



ZRZESZENIE ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ENERGETYKÓW

00-628 WARSZAWA
ul. Marszałkowska 21/25 lok. 76
Tel. (22) 825-26-64
Tel. (22) 875-94-88
Fax: (22) 875-95-14
E-Mail: zzze@zzze.pl
www.zzze.pl

BANK PEKAO S.A. o/Warszawa
90 1240 5963 1111 0000 4797 4625
NIP: 525-21-90-391
REGON: 016443179
KRS 123596

Warszawa 22.03.2019 r.
ZZZE 28 /19

Pan Jan Guz
Przewodniczący OPZZ
ul. Kopernika 36/40
Warszawa 00-924

Stanowisko **Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków**

w sprawie projektu ustawy o odpowiedzialności osób zbiorowych (w tym organizacji związkowych – przypis autora) za czyny zabronione pod groźbą kary.

Projekt przesłany został do zaopiniowania w ramach członkostwa Przewodniczącego Zrzeszenia Związków Zawodowych Energetyków w Zespole ds. Prawa Pracy przy Radzie Dialogu Społecznego.

Przedłożony projekt trudno ocenić w sposób jednoznaczny. Oceny można dokonać na co najmniej dwóch płaszczyznach. Na płaszczyźnie prawa pracy ustawę należy ocenić pozytywnie. Wzmacnia bowiem prawa pracownicze a w tym ochronę stosunku pracy pracownika przed niesłusznym zwolnieniem.

Z gruntu widzenia praw i interesów organizacji związkowych jako osób prawnych ustawa pogłębia możliwości ingerencji Państwa (w osobie prokuratora) w działalność związkową. Ponadto ustawa utrwała i promuje wzorce (sygnalista – donosiciel), które kojarzą się raczej z systemami odmiennymi niż systemy demokratyczne.

Poniżej szczegółowa analiza poszczególnych fragmentów ustawy.

Ustawa dotyczy podmiotów zbiorowych, które to pojęcie jest zdefiniowane w art. 2 pkt 1. Obejmuje ono m.in. wszystkie spółki prawa handlowego (osobowe i kapitałowe) oraz wszystkie osoby prawne **zatem także związki zawodowe**. Lista osób prawnych jest bardzo długa i obejmuje tak różne kategorie jak fundacje, stowarzyszenia, związki wyznaniowe czy parafie kościoła katolickiego. Projekt pozwala na skierowanie postępowania względem każdego takiego podmiotu (art. 2 pkt 1), nie dając w uzasadnieniu żadnych wskazówek co do zasadności takiego rozwiązania.

Przepisy te wywierają istotny wpływ na działanie **pracodawców** zatem powinny być w polu zainteresowań związków zawodowych i pracowników. W efekcie wszyscy pracodawcy (także ci będący związkami zawodowymi – jak np. Zrzeszenie) niebędący osobami fizycznymi (w tym spółkami cywilnymi) ani jednostkami organizacyjnymi samorządu bądź Skarbu Państwa zostaną objęci zakresem stosowania ustawy. Z drugiej strony same związki zawodowe są osobami prawnymi, i także podlegają przepisom ustawy. **Innymi słowy – związki mogą być na podstawie ustawy ścigane i karane.** Trzecią

plaszczyną dającą podstawę do zainteresowania jest sytuacja, w której to związek zawodowy jest pokrzywdzony, pokrzywdzonych reprezentuje czy mógłby reprezentować (np. przy przestępstwach na szkodę pracowników) albo wziął na siebie rolę sygnalisty (podmiotu donoszącego) i złożył zawiadomienie. Z tego też względu niniejsza analiza nie ogranicza się do kwestii zmian w prawie pracy, lecz dotyczy całej ustawy.

Jednocześnie określone w art. 5 i 6 podstawy przypisania podmiotowi zbiorowemu odpowiedzialności są zakreślone bardzo szeroko i potencjalnie oderwane od odpowiedzialności karnej konkretnych osób (art. 7). Podmiot może także ponieść ekonomiczne skutki czynów, jeżeli odniósł z nich korzyść finansową (art. 9-10), co już obecnie można załatwić na gruncie bezpodstawnego wzbogacenia (art. 405 i nast. k.c.) i odpowiedzialności deliktowej (art. 422 k.c., zob. uzasadnienie pkt 3.1, str. 5). **Te rozwiązania należy ocenić negatywnie**

Rozwiązania z zakresu materialnego prawa pracy (zob. str. 17-18 uzasadnienia).

Projekt reaguje na istotną potrzebę zabezpieczenia sytuacji tzw. sygnalistów (osób donoszących, osób które zwracają uwagę na istniejące u pracodawcy nieprawidłowości), i – jak dowodzi praktyka – które mogą z tego tytułu obawiać się odwetu. Ustawa zawiera obszerną regulację dotyczącą wewnętrznej kontroli prawidłowości działania podmiotów zbiorowych (art. 11-13), i **w jej ramach przewiduje instytucję sygnalisty**.

Konkretnie, organy odpowiedzialne za kontrolę wewnętrzną (np. komisja rewizyjna) mają obowiązek zapewnić pracownikom zgłaszającym nieprawidłowości „ochronę co najmniej przed działaniami o charakterze represyjnym, dyskryminacją lub innymi rodzajami niesprawiedliwego traktowania” (art. 11 ust. 3). Problem w tym, że jeżeli organem wyznaczonym do nadzorowania przestrzegania zasad i przepisów regulujących działalność podmiotu (art. 11 ust. 1 projektu) nie będzie organ uprawniony do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy (ale np. komisja rewizyjna, rada nadzorcza, vice-prezes do spraw kontroli wewnętrznej czy nawet zarząd w przypadku wielozakładowego pracodawcy) to ochrona może okazać się iluzoryczna.

Art. 13 ust. 1 projektu modyfikuje zasady przywracania pracowników – sygnalistów do pracy zawarte w kodeksie pracy. Stanowi on, że „Jeżeli w związku ze zgłoszonymi informacjami, o których mowa w art. 11, doszło do naruszenia uprawnień pracowniczych wobec osoby zgłaszającej informację lub do zakończenia stosunku pracy lub umowy wzajemnej z tą osobą, sąd na wniosek osoby, która zgłosiła te informacje, może orzec:

1) przywrócenie jej do pracy,

2) odszkodowanie

– jeżeli zgłoszone informacje były zasadne i mogły doprowadzić do zapobieżenia czynowi zabronionemu lub szybszego wykrycia czynu zabronionego”.

Podkreślić należy, że mowa tu o sądzie orzekającym w sprawie odpowiedzialności podmiotu zbiorowego (a zatem sądzie karnym), a nie o sądzie pracy. Przepis mówi o orzekaniu na wniosek takiego pracownika, co rodzi dwa problemy. Pierwszy dotyczy braku jakichkolwiek uprawnień procesowych takiego pracownika (chyba że będzie on uznany za pokrzywdzonego), co może utrudnić wykorzystanie tej ścieżki. Drugi problem dotyczy relacji między postępowaniem prowadzonym przed sądem pracy a orzekaniem przez sąd rozpoznający sprawę odpowiedzialności podmiotu zbiorowego. Nie jest jasne, czy i jak bieg oraz prawomocne zakończenie jednej sprawy będzie wpływało na losy drugiej (czy zachodzi tożsamość sporu? Zawisłość sporu? Powaga rzeczy osądzonej?).

Orzeczenie przywrócenia do pracy nie powinno rodzić wątpliwości, o ile tylko sąd rozpoznający sprawę zastosuje przyjętą w prawie pracy terminologię. Wątpliwości budzi jednak brak możliwości zastosowania środków zabezpieczających przed uprawomocnieniem

się orzeczenia, w tym tych które omawiany projekt wprowadza do kodeksu postępowania cywilnego (o czym poniżej).

Co do wysokości odszkodowania to art. 13 ust. 3 projektu stanowi, że *„Jeżeli sąd orzeka odszkodowanie w związku z naruszeniem uprawnień pracowniczych lub zakończeniem stosunku pracy, jego wysokość ustala się w sposób określony w przepisach ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 2018 r. poz. 917, z późn. zm.). W uzasadnionych wypadkach sąd może orzec odszkodowanie za cały okres pozostawania bez pracy przez osobę zgłaszającą informację.”*

Przepis ten pozornie załatwia sprawę wysokości odszkodowania odsyłając do przepisów prawa pracy. W rzeczywistości rodzi on trzy istotne problemy.

Przede wszystkim sposób jego sformułowania wskazuje na to, że do roszczeń z art. 13 ust. 1 projektu (w tym roszczenia o przywrócenie do pracy) nie stosuje się (pozostałych) przepisów prawa pracy. Sugeruje to, że między orzekaniem o tych roszczeniach w toku sprawy o odpowiedzialność podmiotu zbiorowego a toczonym przez pracownika i pracodawcę sporu z zakresu prawa pracy nie zachodzi żaden związek; oba mogą się toczyć równocześnie, i mogą w nich zapaść zarówno zgodne, jak i odmienne orzeczenia. W szczególności może się okazać, że pracownik jest uprawniony do podwójnego odszkodowania albo że otrzymuje i przywrócenie do pracy i odszkodowanie za bezpodstawne rozwiązanie stosunku pracy.

Po drugie, przepisu kodeksu pracy pozwalają na ustalenie wysokości odszkodowania należnego w związku z zakończeniem stosunku pracy. Nie ma tam natomiast regulacji pozwalających na ustalenie odszkodowania należnego *„w związku z naruszeniem uprawnień pracowniczych”*. Pozostanie zapewne w tych przypadkach zastosować analogię z art. 18[3d] i art. 94[3] § 4 k.p. i orzec odszkodowanie *„nie niższe niż minimalne wynagrodzenie za pracę”*. Wysokość odszkodowania zależeć będzie zatem od uznania sądu.

Po trzecie, art. 13 ust. 3 zd. II projektu pozwala w uzasadnionych przypadkach orzec odszkodowanie za cały okres pozostawania bez pracy. Stosując wykładnię *a fortiori* (argument że skoro wolno więcej, to wolno i mniej) można uznać, że w uzasadnionych przypadkach sąd może też orzec odszkodowanie wyższe niż wynika z kodeksu, ale niższe niż za cały okres pozostawania bez pracy. Natomiast stosując zasadę że wyjątki interpretuje się wąsko (*exceptiones non sunt extendendae*) można uznać, że ta regulacja znajdzie zastosowanie tylko wtedy, gdy sąd uzna za uzasadnione przyznanie wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez pracy.

Podsumowując: regulacje te stanowią krok w bardzo dobrym kierunku i są potrzebne. Jednakże konkretne rozwiązania wymagają poważnego przemyślenia i zmian, które usuną problemy wskazane powyżej.

Rozwiązania z zakresu procesowego prawa pracy (zob. str. 32-35 uzasadnienia).

Projekt zakłada (art. 65 pkt 1) istotną zmianę art. 477[2] § 2 k.p.c. Ma on stanowić, że *„Uznając wypowiedzenie umowy o pracę za bezskuteczne lub orzekając o przywróceniu do pracy, sąd na wniosek pracownika może w wyroku nałożyć na pracodawcę obowiązek dalszego zatrudniania pracownika do czasu prawomocnego rozpoznania sprawy”*. W obecnym stanie prawnym dotyczy on tylko orzeczenia uznającego wypowiedzenie za bezskuteczne, które to orzeczenia w praktyce nie zapadają z uwagi na krótkie okresy wypowiedzenia i przewlekłość postępowań sądowych. Po zmianie zakres stosowania tego rozwiązania powinien wydatnie się poszerzyć. Jest to zmiana bardzo korzystna dla pracowników. Wadą może być brak wyraźnego połączenia tego rozstrzygnięcia z przepisami wykonawczymi o których piszę poniżej.

Projekt zakłada (art. 65 pkt 2) dodanie art. 755[1] k.p.c. o następującej treści:

§ 1. *W sprawach z zakresu prawa pracy, w których pracownik podlegający szczególnej ochronie przed rozwiązaniem stosunku pracy za wypowiedzeniem lub bez*

wypowiedzenia dochodzi roszczenia o uznanie wypowiedzenia stosunku pracy za bezskuteczne lub o przywrócenie do pracy, sąd na wniosek uprawnionego może na każdym etapie postępowania udzielić zabezpieczenia poprzez nakazanie dalszego zatrudniania go przez pracodawcę do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. W sprawach tych podstawą zabezpieczenia jest jedynie uprawdopodobnienie istnienia roszczenia. Udzielenia zabezpieczenia sąd może odmówić wyłącznie wtedy, gdy roszczenie jest mało prawdopodobne. Sąd uchyla postanowienie o udzieleniu zabezpieczenia, o ile obowiązany wykáže wysokie prawdopodobieństwo bezzasadności roszczenia.

§ 2. W sprawach, o których mowa w § 1, sąd nadaje klauzulę wykonalności i doręcza obowiązkanemu postanowienie z urzędu.

§ 3. Przepis art. 756[2] stosuje się odpowiednio”.

Dodam, że odpowiednio stosowany art. 756[2] należy odczytać tak:

§ 1. Uwzględniając wniosek o zabezpieczenie o którym mowa w art. 755[1] k.p.c. sąd, na wniosek uprawnionego, może w postanowieniu o udzieleniu zabezpieczenia zagrozić obowiązkanemu nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz uprawnionego na wypadek naruszenia obowiązków określonych w tym postanowieniu.

§ 2. Przepisy art. 1050[1] i art. 1051[1] stosuje się odpowiednio.

Z kolei art. 1050[1] i 1051[1] k.p.c. stosowane podwójnie odpowiednio z mocy odesłać z art. 756[2] § 2 w zw. z art. 755[1] § 3 należy odczytać tak:

Art. 1050[1]. § 1. W sytuacji, o której mowa w art. 755[1] § 1, sąd, na wniosek wierzyciela, może zobowiązać dłużnika do zabezpieczenia szkody, grożącej wierzycielowi wskutek dalszego działania dłużnika wbrew obowiązkowi. W postanowieniu sąd może wskazać wysokość i czas trwania zabezpieczenia. [wyjaśniam, że zdanie pierwsze art. 1050[1] § 1 nie stosuje się w omawianym przypadku, bowiem art. 756[2] § 1 zastępuje te regulację. To co wskazałem jako treść art. 1050[1] § 1 stanowi odpowiednie odczytanie art. 1050 § 2 w zw. z art. 1050[1] § 1 zd. II].

§ 2. Po bezskutecznym upływie terminu wyznaczonego dłużnikowi do wykonania czynności, sąd na wniosek wierzyciela nakazuje dłużnikowi zapłatę wierzycielowi sumy pieniężnej. Tak samo sąd postąpi w razie dalszego wniosku wierzyciela. Prawomocne postanowienie sądu jest tytułem wykonawczym na rzecz wierzyciela bez potrzeby nadawania mu klauzuli wykonalności. Sąd może również, na wniosek wierzyciela, podwyższyć wysokość należnej mu od dłużnika sumy pieniężnej.

§ 3. W razie wykonania czynności przez dłużnika po upływie wyznaczonego przez sąd terminu, wierzyciel może złożyć wniosek o nakazanie dłużnikowi zapłaty sumy pieniężnej na jego rzecz w terminie miesiąca od dnia dokonania czynności.

§ 4. Określając wysokość sumy pieniężnej, o której mowa w § 1, sąd uwzględni interesy stron w takiej mierze, aby zapewnić wykonalność obowiązku określonego w tytule wykonawczym a dłużnika nie obciążać ponad potrzebę.

Art. 1051[1]

§ 1. W sytuacji, o której mowa w art. 755[1] § 1, sąd, na wniosek wierzyciela, po wysłuchaniu stron i stwierdzeniu, że dłużnik działał wbrew obowiązkowi, może zamiast nałożenia grzywny nakazać dłużnikowi zapłatę na rzecz wierzyciela określonej sumy pieniężnej za dokonane naruszenie oraz zagrozić nakazaniem zapłaty określonej sumy pieniężnej za każde kolejne naruszenie obowiązku, stosownie do jego treści, niezależnie od roszczeń przysługujących wierzycielowi na zasadach ogólnych.

§ 2. Po stwierdzeniu, że dłużnik w dalszym ciągu działał wbrew obowiązkowi, sąd, na wniosek wierzyciela, po wysłuchaniu stron, nakazuje dłużnikowi zapłatę wierzycielowi sumy pieniężnej. Tak samo sąd postąpi w razie dalszego wniosku wierzyciela.

§ 3. Przepisy art. 1050[1] § 2 zdanie trzecie i czwarte, art. 1050[1] § 4 oraz art. 1051 § 2 i 3 stosuje się odpowiednio”.

Odczytane odpowiednio z mocy odesłania z art. 1051[1] § 3 w zw. z art. 756[2] § 2 w zw. z art. 755[1] § 3 przepisy wymienione w art. 1051[1] § 3 należy odczytać tak:

„Prawomocne postanowienie sądu jest tytułem wykonawczym na rzecz wierzyciela bez potrzeby nadawania mu klauzuli wykonalności. Sąd może również, na wniosek wierzyciela, podwyższyć wysokość należnej mu od dłużnika sumy pieniężnej.” (art. 1050[1] § 2 zd. III i IV).

„Określając wysokość sumy pieniężnej, o której mowa w art. 1051[1] § 1, sąd uwzględni interesy stron w takiej mierze, aby zapewnić wykonalność obowiązku określonego w tytule wykonawczym a dłużnika nie obciążać ponad potrzebę.” (art. 1050[1] § 4)

„Ponadto sąd może na wniosek wierzyciela zobowiązać dłużnika do zabezpieczenia szkody, grożącej wierzycielowi wskutek dalszego działania dłużnika wbrew obowiązkowi. W postanowieniu sąd może wskazać wysokość i czas trwania zabezpieczenia.” (art. 1051 § 2).

„Jeżeli w samym tytule egzekucyjnym nie postanowiono, że w razie dokonania zmiany sprzecznej z obowiązkiem dłużnika wierzyciel będzie uprawniony do usunięcia tej zmiany na koszt dłużnika, sąd na wniosek wierzyciela po wysłuchaniu stron upoważni wierzyciela do usunięcia tej zmiany na koszt dłużnika. Na żądanie wierzyciela sąd przyzna mu sumę na ten cel potrzebną. W razie oporu dłużnika sąd na wniosek wierzyciela poleci komornikowi usunięcie oporu.” (art. 1051 § 3).

Powyższa regulacja ma, w intencji pracodawcy, zagwarantować skuteczne wykonywanie postanowień nakazujących zatrudnienie pracownika do czasu prawomocnego zakończenia sprawy. Idea jest taka, że w razie odmowy wykonania sąd może na pracodawcę nakładać obowiązek zapłaty odpowiedniej sumy pieniędzy na rzecz pracownika. Ponadto może zastosować zabezpieczenie szkody grożącej pracownikowi (art. 1051 § 2 w zw. z art. 1051[1] § 3 w zw. z art. 756[2] § 2 w zw. z art. 755[1] § 3 k.p.c.), a także dążyć do usunięcia „zmiany sprzecznej z obowiązkiem dłużnika” (art. 1051 § 3 w zw. z art. 1051[1] § 3 w zw. z art. 756[2] § 2 w zw. z art. 755[1] § 3 k.p.c.), co może (teoretycznie) doprowadzić nawet do siłowego wprowadzenia pracownika na teren zakładu pracy.

Samą ideę ocenić należy pozytywnie – jest bardzo korzystna dla pracowników. Krytycznie należy natomiast ocenić sposób jej wprowadzenia – dążenie pracodawcy do zapewnienia związku tekstu ustawy sprawiło, że mamy przepisy niezwykle zawile, zawierające dwu- i trzykrotne odesłanie do odpowiedniego stosowania, co zostało dobitnie wykazane powyżej. Przykładowo podstawą prawną zabezpieczenia roszczeń pracownika wynikających z niewykonania postanowienia o zabezpieczeniu może być w konkretnym przypadku art. 1051 § 2 w zw. z art. 1051[1] § 3 w zw. z art. 756[2] § 2 w zw. z art. 755[1] § 3 k.p.c. – trzykrotnie odpowiednie stosowanie przepisu. Stopień trudności rośnie w dodatku dlatego, że przepisy które miałyby być odpowiednio stosowane pochodzą z prawa rodzinnego, a mają być stosowane do orzeczeń z zakresu prawa pracy. Wydaje się, że ustawodawca powinien albo pomyśleć o kompleksowej reformie przepisów k.p.c. o wykonywaniu obowiązków niepieniężnych, albo zdecydować się na wprowadzenie może i kazuistycznej, ale bardziej czytelnej regulacji w postaci zespołu przepisów dedykowanych do wykonywania orzeczeń z zakresu prawa pracy.

Ponadto w/w przepisy powinny mieć zastosowanie do orzeczeń wydanych na podstawie art. 477[2] § 2 k.p.c. Pominięcie tej regulacji stanowi poważne niedociągnięcie projektu.

Podsumowując: regulacje te stanowią krok w bardzo dobrym kierunku i są potrzebne. Jednakże konkretne rozwiązania wymagają poważnego przemyślenia i zmian, które usuną problemy wskazane powyżej.

Zastrzeżenia co do rozwiązań dotyczących organizacji związkowych jako osób prawnych.

Do przepisów tych należy podchodzić niezwykle ostrożnie. Dają one bowiem bardzo duże możliwości ingerencji Państwa (reprezentowanego przez prokuratora) w działalność osób prawnych w tym związków zawodowych.

Wątpliwości budzi rozwiązanie z art. 35 ust. 3 projektu, zgodnie z którym ocena czy zachodzi przesłanka interesu społecznego przemawiającego za prowadzeniem postępowania należy wyłącznie do prokuratora, oraz art. 42 ust. 5 z którego wynika, że decyzja czy – z uwagi na interes społeczny należy danemu podmiotowi postawić zarzuty – również należy wyłącznie do prokuratora. Problem jest tym większy, że odwołania od orzeczeń co do odmowy wszczęcia lub umorzenia postępowania rozpoznawać ma prokurator nadrzędny (art. 36 ust. 2 projektu), a postanowienie o odmowie wszczęcia postępowania „na wniosek” wogóle nie podlega zaskarżeniu (art. 38 ust. 2 projektu). Zestawiając to z wyłączeniem (art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu) art. 10-13 k.p.k. (zasada oficjalności), art. 55 k.p.k. (posiłkowy akt oskarżenia), art. 59-61 k.p.k. (oskarżyciel prywatny), art. 303-305 k.p.k. (obowiązek wszczęcia śledztwa) i art. 306 § 1 k.p.k. (prawo pokrzywdzonego i zawiadamiającego do zaskarżenia odmowy wszczęcia postępowania) oraz bardzo ograniczonymi prawami pokrzywdzonego w tym postępowaniu (art. 49-50 projektu) które nie obejmują inicjowania postępowania, należy uznać, że postępowaniem kierować będzie w pełni zasada oportunizmu niepodlegająca w ogóle kontroli sądowej.

Innymi słowy, prokurator swobodnie decydować będzie o tym, że dany podmiot będzie ścigany, a inny nie (zob. też art. 38, który – zgodnie z uzasadnieniem, str. 20, ma stanowić zasadę „ograniczonego oportunizmu” i pozwalać na odstępianie od wszczynania postępowania w sprawach drobniejszych, oraz art. 35, który – zgodnie z uzasadnieniem, str. 25, ma wprost wprowadzać zasadę oportunizmu). Decyzja o ściganiu będzie podlegać sądowej kontroli dopiero poprzez rozpoznanie sprawy (gdzie może dojść do umorzenia postępowania), decyzja o zaniechaniu ścigania w ogóle nie będzie podlegać kontroli. Należy podkreślić, że projektodawca (str. 25-26 uzasadnienia) błędnie opiera się na rzekomym podobieństwie regulowanej sytuacji z sytuacjami z art. 60 § 1 i 661 § 2 k.p.k. Różnice między tymi regulacjami a przepisami projektu są zasadnicze – w przypadku gdy prokurator nie widzi interesu społecznego w ściganiu przestępstwa prywatnoskargowego (art. 60 § 1 i 661 § 2 k.p.k.) pokrzywdzony może sam wystąpić z aktem oskarżenia i doprowadzić do osądzenia sprawy, co w jakimś stopniu usuwa skutki błędnej oceny prokuratora co do istnienia interesu społecznego w ściganiu. W sytuacjach regulowanych w projekcie pokrzywdzony nie ma takiej możliwości (art. 55 k.p.k. został wyłączony z mocy art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu; zob. też art. 36 ust. 2 i art. 38 ust. 2 projektu). W efekcie nie ma żadnego trybu zakwestionowana decyzji prokuratora który uzna, że daną sprawą zajmować się nie będzie. Dalsza różnica wynika z tego, że sprawy prywatnoskargowe dotyczą zdarzeń drobnych, zaś przepisy ustawy – wprost przeciwnie. W efekcie wyłącznie sądowej kontroli decyzji o rezygnacji ze ścigania danego podmiotu jest rozwiązaniem korupcyjnym.

Wątpliwości budzi kwestia wyłączenia art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. przy jednoczesnym stosowaniu niezmodyfikowanych materialnoprawnych zasad przedawnienia karalności (art. 101-105 k.k. w zw. z art. 8 projektu). Intencje projektodawcy są tu niezrozumiałe.

Nie jest jasne dlaczego ustawodawca uznał, że wobec podmiotów zbiorowych nie mogą być wydawane wyroki uniewinniające (zob. art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu w zakresie w jakim wyłącza art. 414 k.p.k. oraz art. 45 projektu). Projekt przewiduje, że w przypadku braku podstaw do zastosowania ustawy zapadać będzie postanowienie umarzające postępowanie (art. 45 zd. I projektu), co może niekiedy być niesatysfakcjonujące dla zainteresowanych podmiotów, zwłaszcza gdy zależy im na renomie. A przecież uzasadnienie wskazuje, że projekt oparty jest na zasadzie *quasi*-winy własnej podmiotu zbiorowego oraz winy anonimowej (pkt 3.1 uzasadnienia, a także rozważania o winie na str. 8-14 uzasadnienia).

Wyłączenie *en bloc* możliwości wniesienia kasacji (art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu wyłącza stosowanie całego rozdziału 55 k.p.k., który reguluje kasację) w sprawach o olbrzymiej wadze (kara rozwiązania osoby prawnej – art. 18 ust. 1, grzywna do 30 mln zł – art. 17 ust. 1 projektu) budzi ogromne wątpliwości. Podobnie wyłącznie przepisów o ulaskawieniu (art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu wyłącza stosowanie całego rozdziału 59 dotyczącego uzasadnienia), które niekoniecznie musi być uznane za instytucję zastrzeżoną dla osób fizycznych (w dacie uchwalania Konstytucji problem odpowiedzialności karnej podmiotów zbiorowych nie istniał).

Zastanawia także wyłączenie przepisów o wyroku łącznym (art. 41 ust. 1 pkt 3 projektu wyłącza stosowanie całego rozdziału 60 k.p.k.) przy jednoczesnej możliwości stosowania przepisów materialno prawnych (art. 8 projektu; z uzasadnienia wynika, że w opinii autora przepisy o wyroku łącznym nie należą do tych, których „treść lub cel odnosi się wyłącznie do osób fizycznych”, str. 23). Wydaje się, że ustawodawca dąży do wyłączenia tej instytucji (uzasadnienie na ten temat milczy), ale powinno to mieć odzwierciedlenie w przepisach prawa materialnego, a nie tylko procesowego. Warto zauważyć, że jeżeli sąd rozpoznający w jednym postępowaniu szereg zarzutów wobec jednego podmiotu uzna, że może zastosować przepisy o karze łącznej (co jest możliwe co najmniej w odniesieniu do środków karnych – zob. art. 90 § 2 k.k. w zw. z art. 8 projektu; zob. str. 15-16 projektu), to będzie to możliwe mimo braku regulacji procesowej. W tej sytuacji zachodzi nierówność podmiotów których sprawy rozpoznawane są łącznie bądź rozłącznie – w tym drugim przypadku podmiot zbiorowy nie może skorzystać z dobrodziejstwa kary łącznej. Jest to rażące naruszenie zasady równości gdy zauważymy, że decyzję o łącznym bądź nie rozpoznaniu poszczególnych zarzutów może podjąć prokurator, a podmiot zbiorowy nie ma na to najmniejszego wpływu.

Z poważaniem:

ZRZESZENIE
Związków Zawodowych Energetyków
PRZEWODNICZACY

Jerzy Wiertelak

KO

1. Pan Paweł Śmigieński - OPZZ
2. Organizacje członkowskie ZZZE
3. Biuro ZZZE a/a